OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM.

EXPRESS
WIECZORNY ILUSTROWANY.

Rok VII. | ŁÓDŹ, WTOREK, 15 PAŹDZIERNIKA 1929 R. | CENA NUMERU 20 GROSZY. | № 286

Tajemniczy więzień
którego nazwiska nie może policja ustalić już od 20 miesięcy
Fantastyczne plotki o Dawidzie Rajchu

Warszawa, 15 października.

W Warszawie miał się odbyć proces niejakiego Dawida Rajcha, oskarżonego o poważne przestępstwa antypaństwowe. Sprawa została jednak odroczona z powodu niemożności ustalenia istotnego nazwiska podsądnego.

Sprawa tego zagadkowego więźnia wbudziła b. duże zainteresowanie i jest przedmiotem szeregu komentarzy.

Ogólną uwagę zwraca fakt, szczególnie znamienny, iż władze bezpieczeństwa

nie mogły wyjaśnić w ciągu 20 miesięcy, od chwili zaaresztowania tego groźnego więźnia komunistycznego, o którego nazwisku krążyć zaczynają fantastyczne pogłoski.

Policja polityczna czyniła wszystko, co w jej zakresie leżało, by zagadkę, jaką stworzył dokoła swej osoby rzekomy Dawid Rajch, rozwiązać.

Poddano b. szczegółowym sprawdzeniom wszystkie dokumenty, jakiemi legitymował się dotychczas nieznany wywrotowiec.

Dowody Rajcha, mające pozory autentyczności, są misternie podrobione i w całości sfałszowane.

Jest to jeden dowód więcej, iż Rajch po przymusowem wysłaniu go z Berlina, zaopatrzony został w plik „lewych" dokumentów osobistych, którymi się posługiwał póty, póki go nie pochwycono na zainscenizowanem zebraniu komunistycznem w lokalu restauracyjnym „Warszawianki".

Wśród bardzo wielu poglosek i informacyj, jakiemi zasypywana jest policja, nie brak i takich naprzykład, iż rzekomy Rajch ma być jakoby...

„zmarłym dyplomatą sowieckim Joffem".

Ale nie brak i innych wersyj.

Naczelnik policji politycznej, kom. L. Gałczyński, czuwa nad całością prowadzonego wywiadu, zmierzając do jaknajrychlejszego wyświetlenia osobistości b. funkcjonarjusza poselstwa sowieckiego w Londynie, który w końcu 1927 roku — pod nazwiskiem Rajcha — przybył do Warszawy.

Według ostatnich informacyj, gromadzonych przez władze policyjno-śledcze, pod zmyślonem nazwiskiem Rajcha ukrywa się jakoby członek

jednej z najbardziej znanych w Warszawie i szanowanych rodzin ze sfer kupiecko-przemysłowych.

Wyniki przeprowadzonych w tym kierunku badań trzymane są narazie w tajemnicy.

Aresztowanie urzędników kasy chorych w Poznaniu

Paznań, 15 października.

Prokuratorja w Poznaniu wydała nakaz aresztowania trzech urzędników poznańskiej Kasy Chorych, mianowicie Konstantego Stachowiaka, lat 26, Józefa Słabolepszego lat 32 i zastępcę kasjera 60-letniego Józefa Kępkowicza pod zarzutem sprzeniewierzenia pieniędzy na szkodę Kasy Chorych. Stwierdzono bowiem w ostatnim miesiącu, że ktoś podrabia podpisy nacz. dyr. Kasy na asygnatach, oraz że nazwiska osób figurujących na asygnatach są zmyślone. Po mozolnych dochodzeniach ustalono, że fałszywych asygnat było 40 i że suma nielegalnie podjętych pieniędzy wynosi 2500 zł. Na aresztowanych ciąży silne podejrzenie fałszowania tych asygnat.

Jak słychać dalsze aresztowania w Kasie Chorych nie są wykluczone. Prokuratorja prowadzi dochodzenia.

720 pokoi posiada gmach min. oświaty

Warszawa, 15 października.

Gmach ministerstwa oświaty, stawiany przy Al. Szulca jest już na ukończeniu i gotów będzie zapewne w końcu listopada. Do 1 grudnia przeniesione już będą prawdopodobnie wszystkie, rozrzucone dotąd po mieście, biura ministerstwa do nowego gmachu.

Obecnie układane są posadzki, schody marmurowe, malowane ściany i zaprowadzone ostatnie instalacje. Po oddaniu gmachu do użytku, wykonywana będzie jeszcze czas jakiś kamienna elewacja frontowa.

Nowy gmach ministerstwa oświaty przedstawia się b. okazale. Poza warto ściami estetycznemi jest przedewszystkiem ogromny i urządzony b. praktycznie. Liczy

720 pokoi.

a cała przestrzeń zajęta przez gmach wynosi 5.500 m. kw.

Okręt rozbity
Pasażerów uratowano

Nowy York. 15 października.

Kanadyjski parowiec pasażerski „Express of Canada" najechał około wyspy Vancouver na skałę i doznał bardzo ciężkich uszkodzeń. 200 pasażerów zabrał przejeżdżający okręt.

Podczas najechania na skałę wybuchła wśród pasażerów ogromna panika. Obecnie kilkanaście holowników stara się uruchomić okręt.

Radjostacja w Łodzi!
Będziemy „łapali" audycje na tanich aparatach detektorowych

ŁÓDŹ, 15 października.

„Express" dowiaduje się, że sprawa budowy radjostacji nadawczej w Łodzi została już definitywnie przesądzona. W dniach najbliższych do Łodzi przybędzie specjalna komisja „Polskiego Radja", która eksploatuje sieć radjową w Polsce i zajmie się na miejscu

WYSZUKANIEM ODPOWIEDNICH TERENÓW,

na których rozpocznie się natychmiast budowa dużej stacji nadawczej o sile 1,5 kw. Jak nas informują, łódzka stacja nadawcza będzie w pierwszym rzędzie

STACJĄ PRZEKAŹNIKOWĄ,

t. zn. nadawać będzie w trzech czwartych programy innych stacyj, które w ten sposób będą mogły być słuchane w Łodzi przez tanie aparaty detektorowe.

Pozostała część programu poświęcona będzie

PROPAGANDZIE ŁÓDZKIEGO PRZEMYSŁU WŁÓKIENNICZEGO,

zawierać będzie audycje koncertów łódzkich i odczytów, omawiających najbardziej

ŻYWOTNE ZAGADNIENIA NASZEGO MIASTA.

Sensacyjne aresztowanie
urzędnika poselstwa niemieckiego w Toruniu

TORUŃ, 15 października.
(Telegram wł. „Expressu")

Nocy ubiegłej władze policyjne po dłuższej obserwacji aresztowały urzędnika poselstwa niemieckiego, Maksa Nawrockiego.

Nawrocki oskarżony jest o uprawianie działalności szpiegowskiej na rzecz Niemiec. Policji wpadł w rece wielki materjał obciążający.

Szczegóły z powodu toczącego się śledztwa są narazie trzymane w tajemnicy.

Krwawa walka
na ulicach Hannoweru

Berlin, 15 października.

W dniu wczorajszym doszło na ulicach Hannoweru do krwawych starć między nacjonalistami a ich przeciwnikami politycznemi. Gdy policja próbowała interwenjować, walczące strony skierowały ataki przeciwko policji. Jeden policjant zmarł wskutek ran od noża, a dwaj inni zostali ciężko ranni. Aresztowano 7 osób, przy których znaleziono broń.

Dopiero licznemu oddziałowi policji udało się rozpędzić walczących.

Strejk aut
w ojczyźnie samochodów

New York, 15 października.
(Telegrum wł. „Expressu".)

W związku z trwającym od dłuższego czasu strejkiem kierowców samochodów ciężarowych, zostały pozbawione zapasów benzyny liczne stacje benzynowe, tak, że z konieczności musiały stanąć również taksówki. 1

Pożar w porcie berlińskim

Berlin, 15 października.

W dniu wczorajszym nastąpił wybuch benzyny w jednym z samochodów ciężarowych w porcie. Ogień przeniósł się na magazyny, przyczem wiele z nich padło pastwą płomieni. Straty są poważne. Między innemi spłonęło 2,000 worków mąki.

Ogólnokrajowy zjazd właścicieli nieruchomości w Warszawie

ŁÓDŹ, 15 października.

W dniu dzisiejszym udała się do Warszawy delegacja stowarzyszeń właścicieli nieruchomości w Łodzi, która weźmie udział w ogólnokrajowym zjeździe zrzeszeń właścicieli nieruchomości. Celem narad, które potrwają kilka dni, będzie omówienie możliwości ożywienia ruchu budowlanego w Polsce.

Szczególnie delegacja łódzka poruszy smutny fakt, że w Łodzi, która ze wszystkich miast polskich posiada najgorsze warunki mieszkaniowe, sezon budowlany zarówno w roku bieżącym jak i w latach ubiegłych był zupełnie martwy i nie przyczynił się do polepszenia stosunków mieszkaniowych.

Redukcja nauk w szkołach średnich

ŁÓDŹ, 15 października.

Jak się „Express" dowiaduje, w końcu bieżącego miesiąca odbedzie się w Warszawie zjazd wizytatorów szkół średnich i naczelników wydziałów wszystkich kuratorjów szkolnych. Na zjazd ten wyjeżdżają również wizytatorowie i naczelnicy wydziału kuratorjum okręgu szkolnego w Łodzi. Zjazd ten ma omówić szereg ważnych spraw, dotyczących zredukowania programu szkolnego przez zanulowanie wielu zbędnych przedmiotów, które dotychczas są nauczane w szkołach.

4 osoby zatrute nieświeżem mięsem

Łódź, 15 października.

Ubiegłej nocy w mieszkaniu przy ulicy Drewnowskiej 101 zatruli się nieświeżem mięsem 31-letni Józef, 26-letnia Cecylja i 6-letni Zygmunt Baarncwie oraz 41-letnia Marja Przebińska.

Stan ich jest bardzo poważny.

Policja wdrożyła dochodzenie celem ustalenia, gdzie zostało kupione nieświeże mięso.

Występ kasiarzy

Łódź, 15 października.

W dniu dzisiejszym zawiadomiono policję o występie kasiarskim w Koninie. Włamywacze dostali się do składu manufaktury Blechmana, gdzie rozbili kasę. Łupem złoczyńców padło zaledwie 250 złotych w gotówce i weksle na poważniejszą sumę.

Wszczęte przez władze poszukiwania kasiarzy nie dały na razie konkretnych rezultatów.

Nowy „kaznodzieja" aresztowany w Sosnowcu

Sosnowiec, 15 października.

Przybył tu z powiatu olkuskiego niejaki Michał Łach, wygłaszający kazania do ludności robotniczej *o rychłym końcu świata.* Poza tem zajmuje się on znachorstwem.

W kazaniach swoich Łach przepowiada rychły upadek komunizmu, który ma być w skutkach straszniejszy od upadku caratu.

Policja zatrzymała go i oddała pod obserwację lekarzy. Przed komisarjatem, w którym badano Łacha, zebrały się tłumy ludzi, którzy przynosili mu żywność i domagali się wypuszczenia.

Szwagier Wilusia aresztowany w pociągu

Berlin, 15 października.
(Telegram wł. „Expressu".)

Zubkow, b. mąż siostry Wilhelma II ks. Wiktorji wydalony z Niemiec, przebywał od dłuższego czasu w Luksemburgu. Obecnie jednak naprzykrzył się on władzom luksemburskim, które kazały mu opuścić granice państwa. W dniu wczorajszym w pociągu brukselskim aresztowali go francuscy strażnicy, którzy uznali dowody osobiste Zubkowa za niedostateczne. Zubkow oświadczył, że udaje się do Hiszpanji. Władze francuskie nie zezwoliły jednak na przejazd przez terytorjum francuskie i pierwszym pociągiem skierowały go z powrotem do Luksemburgu.

Zaprzysięgła zemstę bolszewikom

walcząc z nimi na śmierć i życie

Straszliwa gra Marji Michno nad przepaścią śmierci

Emigracja rosyjska obchodziła przed kilku dniami *drugą rocznicę śmierci niezwykłej kobiety,* której życie i zgon dotychczas otoczone było ścisłą tajemnicą.

Marja z Zacharczenków Michno pochodziła z zamożnej rodziny ziemiańskiej na południu Rosji. Tuż przed wojną poślubiła młodego oficera, Michno, który zaraz po ślubie musiał wyruszyć wraz z pułkiem przeciwko Niemcom. Marja Michno postanowiła walczyć przy boku ukochanego męża i zwróciła się do władz wojskowych z prośbą o zezwolenie na zaciągnięcie się do pułku w charakterze ochotnika. Prośbę tę odrzucono i młoda kobieta *nie zobaczyła już nigdy męża, który zginął od kuli niemieckiej, podczas jednej z pierwszych utarczek.*

Wówczas wdowa wznowiła swoją prośbę i kołatała tak długo do drzwi wszystkich władz wojskowych, póki jej nie pozwolono wstąpić do szeregów.

Całą wojnę spędziła Marja Michno na froncie, zyskując sobie szacunek towarzyszów broni i zdobywając wszystkie odznaczenia bojowe, jakie mogła uzyskać kobieta w armji rosyjskiej.

Rok 1917 pogrążył Rosję w odmęty rewolucji i wojny domowej. Marja Michno nie wróciła do pokojowego trybu życia. Znalazła się w szeregach przeciwbolszewickiej armji Denikina, *brała udział w śmiałych wypadkach kawaleryjskich na tyły czerwonych wojsk.* Była trzykrotnie raniona, lecz za każdym razem powracała do pułku.

Bolszewicy wkroczyli do majątku jej rodziców *i wymordowali w okrutny sposób całą rodzinę.* Marja Michno dowiedziała się o tem na froncie i *poprzysięgła zemstę bolszewikom.*

Od chwili tej przysięgi całe jej życie poświęcone było nieubłaganej walce z wrogiem.

Gdy wojna wojna domowa skończyła się klęską armji Denikina i Wrangla, Marja Michno należała do tych nielicznych jednostek, które nie straciły wiary w powodzenie walki i dążyły do jej wznowienia za wszelką cenę. Po nawiązaniu kontaktu z centralą monarchistów rosyjskich w Paryżu zwróciła się do tej centrali z propozycją, aby ją wysłano do Rosji w celu

zwalczania sowietów we własnej ich stolicy.

Po pewnych wahaniach przywódcy monarchistycznej emigracji postanowili powierzyć *tę niebezpieczną misję kobiecie.* Za jedyny warunek postawiono jej żądanie, aby przyjęła na towarzysza tej niebezpiecznej wyprawy pewnego oficera, który również pałał chęcią zemsty na bolszewikach.

Wraz z tym oficerem przekroczyła Marja Michno granicę sowiecką w 1920 r.

przechodząc zimową porą przez lodowate fale rzeki Siestry,

która dzieli Rosję od Finlandji.

Oficer ten stał się następnie nieodłącznym towarzyszem Marji Michno w jej walce politycznej i drugim jej mężem. Był to *Jerzy Radkowicz, który zginął* podczas dokonania zamachu bombowego w gmachu G.P.U. w 1928 roku.

Wraz z Radkowiczem osiedla się Marja Michno w Moskwie pod przybranem nazwiskiem małżonków Szuiców. Dzięki jej ofiarnym wysiłkom udało się emigracji rosyjskiej skupić w Moskwie grupę byłych oficerów, która rozpoczęła przeciwko sowietom pracę organizacyjną i akcję terorystyczną. Do zwalczania tej grupy *G.P.U. użyło podstępu.*

Z inicjatywy czekistów stworzono w Moskwie rzekomą monarchistyczną organizację, do której należeli wybitni dygnitarze i generałowie byłej armji carskiej, odgrywający rolę prowokatorów czasem z chęci wielkiego zysku, czasem z obawy przez G.P.U. Prowokacyjna organizacja ta nawiązała kontakt z Marją Michno, która ze swej strony postanowiła skorzystać z tego, aby posunąć własną akcję przeciwsowiecką na teren samego G.P.U. *W ciągu czterech lat ciągnęła się niebezpieczna gra,* w której jedna kobieta z małą grupą oddanych jej ludzi zwalczała potężną organizację sowieckiego szpiegostwa i teroru

Dzięki sprytnym posunięciom udało się Marji Michno *wzniecić rozkład w G. P.U.. obrócić przeciwko władzy bolszewickiej oręż prowokacji i teroru.* Wreszcie czekiści postanowili zlikwidować niebezpieczną sytuację i poczynili przygotowania w celu aresztowania grupy Michno.

Szczęście sprzyjało jeszcze jednak dzielnej kobiecie. Jeden z czekistów, głośny Operput, zakochał się bez pamięci w pięknej reprezentance wrogiego obozu.

Zdradził przed nią

tajemnicę zamierzonych aresztowań i zbiegł wraz z całą grupą terorystów monarchistycznych do Finlandji. Lecz nawet po tem cudownem ocaleniu Marja Michno nie przerwała walki. Utworzyła kilka mniejszych grup, które ponownie wyruszyły do Rosji, by dokonać tam nowych zamachów. Jedna z tych grup spowodowała

wybuch w klubie komunistycznym w Leningradzie,

druga zabiła w okolicach Mińska prezesa białoruskiego G. P. U. Opańskiego, trzecia, do której należeli Marja Michno, Operput i pewien uczeń rosyjskiego gimnazjum w Wyborgu, zamierzali dokonać zamachu w centrali G. P. U. w Moskwie. Zamiar ten został udaremniony przez czekistów i po trzydniowym pościgu funkcjonarjusze G. P. U. osaczyli terorystów w lesie w okolicach Smoleńska i zamordowali wszystkich troje.

Przed wyruszeniem na tę ostatnią w jej życiu wyprawę do Rosji sowieckiej Marja Michno w liście do męża prosiła go, aby w razie jej ewentualnej śmierci dokonał tego, czego sama nie zdołała dokonać. Jerzy Radkowicz usłuchał tego wezwania.

W pierwszą rocznicę śmierci swej żony zjawił się on w towarzystwie dwu innych ludzi w centralnym gmachu G. P. U. i pomścił śmierć żony przez urządzenie strasznego wybuchu, podczas którego sam zginął.

Teatr Świetlny

CASINO

Dziś i dni następnych czołowy film produkcji polskiej 1929/30 p. t.

„MOCNY CZŁOWIEK"

wg. powieści St. Przybyszewskiego, reż. H. Szaro

W rolach głównych:

Marja Majdrowiczówna, Agnes Kuck,
Grzegorz Chmara (Art. ros. teatru Stanisławskiego),
Artur Socha (Art Teatru Miejskiego w Łodzi)

Wytwórnia „GLORJA"

Specjalna ilustracja muzyczna p. L. Kantora.

Początek przedstawień o godz. 4.30 po poł.

Raki-pasażerami samolotów

Apetyczne zwierzątka dostarczane będą smakoszom

Paryża, Berlina, Wiednia, Budapesztu i Sztokholmu zapomocą przesyłek lotniczych

W związku z transportem raków w celach eksportowych, wysunęła się ostatnio kwestja wykorzystania komunikacji lotniczej, któraby rozwiązała równocześnie dwa postulaty, związane z przewozem żywych raków: kwestję szybkości przesyłki oraz sprawę chłodzenia przesyłki.

Dostawa a jour (co dnia) rozwiązuje kwestję świeżości towaru, umożliwiając każdorazową, codzienną podaż żywych raków, co jest warunkiem utrzymania ciągłości dostaw na dany rynek.

Poza tem komunikacja lotnicza usuwa, dający się stale odczuwać, brak wagonów - chłodni, które są niezbędne dla zachowania świeżości przesyłki i zmniejszenia śmiertelności raków.

Transport samolotami, odbywający się na znacznej wysokości, zastąpi łoskonale chłodzenie, konieczne przy stosowaniu innych środków transportowych.

Towarzystwa lotnicze nietylko nie wysunęły żadnych sprzeciwów, lecz zaproponowały nawet daleko idące poparcie dla zrealizowania tej koncepcji

Rozwój cen na rynkach zagranicznych i ich wysokość, przemawiają dobitnie za eksportem tego artykułu z Polski. W Wiedniu cena za sztukę wahała się w bieżącym roku od 0.60 do 1.20 szyl. (od 25 gr. do 1.50 zł), w Paryżu od 1,25 fr. do 1.50 fr. (od 45 do 55 groszy), podczas gdy cena sztuki w Polsce wynosiła zaledwie od 3 do 17 groszy!

Porównanie to jest najlepszym obrazem rentowności tego eksportu.

Zagranica coraz bardziej interesuje się rakami polskiemi. W ostatnich dniach napłynęło szereg zapytań w tej sprawie z Francji, Austrji, Węgier, Szwecji, a nawet i Niemiec, gdzie mimo ostrej konkurencji rosyjskiej towar nasz stale się utrzymuje.

Podział rynków zagranicznych między poszczególne dzielnice Polski jest niezbędny w celu usunięcia wzajemnej, szkodliwej konkurencji.

Województwa południowe winny dostarczać raki na rynek austrjacki, węgierski i południowo - niemiecki, województwa zachodnie i centralne — na rynki zachodnie i północne.

Bezrobocie w Anglji

Statystyka ministerjum pracy

Według statystyki ministerjum pracy na giełdach pracy zanotowano 23 września w Anglji (bez wolnego państwa Irlandji) 1.181.900 bezrobotnych; z tej liczby 845.700 nie miało nawet częściowego zajęcia. Wynosiło to o 18960 więcej, aniżeli w tygodniu poprzednim, lecz o 154479 mniej, aniżeli w roku ubiegłym w tym samym okresie.

W związku z tym stanem rzeczy specjalna komisja zasiłków dla bezrobotnych uchwaliła 9 października szereg robót, zaproponowanych przez zarządy miast; pochłoną one sumę 1165000 funtów szterlingów (około 50 miljonów złotych) i dadzą pracę przeszło trzem tysiącom robotników.

Fatalne złoto

Tajemnicze zamordowanie trzech poszukiwaczy kruszczu

W mieście meksykańskiem Santa Fe znaleziono przed niedawnym czasem zamordowanego we własnej willi anglika, nazwiskiem Manby, właściciela olbrzymiego majątku zdobytego w kopalniach złota.

Znalezione zwłoki, które aż do ich wykrycia przeleżały przez dni kilka w willi, **pozbawione były głowy,** ta jednak odszukana została wkrótce w innym pokoju domu. Z opisu niewielu ludzi utrzymujących bliższy stosunek z Manby'm wynika, że prowadził on zupełnie osamotniony tryb życia i żył w wiecznej obawie czegoś, czego nigdy nikomu bliżej określić nie chciał. Domu jego strzegły **dwa olbrzymie i złe buldogi, z któremi zmarły nie rozstawał się ani na chwilę** i które towarzyszyły mu stale, gdy choć na chwilę opuszczał próg domu.

Początkowo przypuszczano nawet, że został on zagryziony przez owe złe bestje, lecz oględziny sądowo lekarskie ustaliły, iż padł ofiarą bestjalskiej zbrodni.

Poza tem morderstwem ,jak sądzą ludzie obeznani z przeszłością Manby'ego kryje się tajemnica związana z życiem poszukiwaczy złota. Przed wieloma laty człowiek pewien nazwiskiem, Stone odkrył w pobliżu Santa Fe żyłę złota. Stone miał wówczas przyjaciela anglika nazwiskiem Fergusson, z którym razem odkryli niezadługo drugą żyłę złota, oddaloną od pierwszej o kilka kilometrów. Obadwaj przyjaciele dzięki temu szczęśliwemu przypadkowi stali się wkrótce bardzo bogatymi ludźmi. Pewnego jednak dnia **Stone zniknął nagle w tajemniczy sposób.** Podejrzewano morderstwo, jednakże nie potrafiono wówczas natrafić na żaden ślad ani zbrodniarza, ani jego domniemnej ofiary.

I oto **spadkobiercą Stone'go został jego krewny Manby,** którego obecnie zamordowano w Santa Fe. Odziedziczywszy po Stone'em duży majątek przystąpił on wraz z Fergussonem i niejakim Wilkinsonem do eksploatacji drugiej żyły złota, pierwsza bowiem została sprzedana przez nich za kolosalne pieniądze.

I oto **Manby wraz z Wilkinsonem połączyli podziemnym tunelem swoją kopalnię ze sprzedaną i poczęli ją w oszukańczy sposób eksploatować.**

Dnia pewnego Wilkinson został zamordowany. Morderca **odciął mu głowę,** którą później znaleziono w innej części mieszkania. Od tej chwili Manby żył w bezustannym strachu, jakgdyby w oczekiwaniu strasznego przeznaczenia.

Po ośmiu latach, które obecnie upłynęły od tajemniczej śmierci Wilkinsona, Mauby padł również ofiarą zbodni **popełnionej w jednaki sposób z samobójstwem jego wspólnika.**

Czy uda się wykryć tę ponurą zagadkę, która bezwątpienia posiada ścisły związek z zamordowaniem Stone'go i Wilkinsona i ma za podłoke walkę o złoto znajdujące się w głębi ziemi?

Podarunek

z nabitych granatów.

Pewien mieszkaniec Brukseli, pragnąc upamiętnić chwilę zwiedzania ze swym przyjacielem pól bitew we Flandrji, kupił w jednym z brukselskich sklepów starzyzny trzy granaty niemieckie, rzekomo wystrzelone z zamiarem wysłania ich przyjacielowi.

Traf jednak chciał, że w chwili, gdy pakował granaty do pudła, zawitał do niego znajomy, który służył w artylerji. Przybysz, rzuciwszy okiem na granaty spostrzegł odrazu, iż wszystkie trzy nie są bynajmniej wystrzelone! Można więc sobie wyobrazić przerażenie nabywcy tych „pamiątek"!

Nie tknąwszy już nawet granatów, zatelefonował natychmast do arsenału brukselskiego, aby granaty zabrano, dopiero jednak po trzykrotnem wezwaniu zjawili się żołnierze z arsenału i usunęli niebezpieczne pociski.

Prasa brukselska, opowiadając to zdarzenie, zapytuje, jakim sposobem dotychczas mogą być sprzedawane przez handlarzów starzyzny granaty nabite.

Czy matury będą ważne?..

Opinja kuratorjum szkolnego i wybitnego prawnika łódzkiego

Członek komisji maturalnej mógł pobierać łapówki, nie fałszując stopni na maturze

Łódź, 15 października.

Wielka afera maturalna, w którą wmieszani są trzej nauczycielowie z gimnazjum im. Kopernika pp. Sęczkowski, Pawłowski i Kamiński

zelektryzowała całe miasto.

Na ulicy, w kawiarniach i w tramwajach słychać tylko rozmowy na temat dokonanych nadużyć.

Główną osią powszechnego zainteresowania jest kwestja

czy matury, wydane przez komisję maturalną w tym roku w gimnazjum Szwajcera uznane gędą za ważne

czy też wobec ujawnionych nadużyć zostaną zniszczone.

Jest to kwestja ogromnie ważna i przedewszystkiem obchodząca tych maturzystów, którzy w bieżącym roku zdawali przed komisją maturalną w gimnazjum Szwajcera.

Aby dokładnie wyświetlić wątpliwości, wynikające z tej kwestji, zwróciliśmy się przedewszystkiem

do Kuratorjum okręgu szkolnego, następnie zaś do jednego z najwybitniejszych adwokatów łódzkich.

Sąd dyscyplinarny

Do Kuratorjum zwróciliśmy się z pytaniem następującem:

— Jak będzie się przedstawiała sprawa matur, wydanych przez gimnazjum Szwajcera wobec ujawnionych nadużyć?

Odpowiedź przedstawiciela władz szkolnych na naszym gruncie brzmiała następująco:

— W obecnej chwili akta sprawy znajdują się w rękach sędziego śledczego. Kuratorjum niema więc żadnego wpływu na bieg sprawy, ani też nie jest dokładnie poinformowane o szczegółach sprawy. Dopiero

po wyroku sądowym

akta oddane zostaną do przejrzenia Kuratorjum, które wytoczy nauczycielom, wmieszanym w aferę „dyscyplinarkę".

— Kto przewodniczy w sądzie dyscyplinarnym?

— Wiceprezes sądu okręgowego. Oskarżeni mogą powołać obrońców, albowiem w sądzie dyscyplinarnym tak samo występuje rzecznik oskarżenia.

— Czy sąd dyscyplinarny będzie rozważał również sprawę ważności matur?

— Sąd dyscyplinarny rozważać będzie całokształt sprawy, a więc

prawdopodobnie zajmie się również tą sprawą.

— Więc ustalenie ważności matur należy do miejscowych władz szkolnych?

— Dopiero po wyroku będzie można dać definitywną odpowiedź czy matury, wydane w gimnazjum Szwajcera zachowują ważność, czy też nie mają znaczenia. W każdym razie

sprawa ta będzie omawiana.

Odpowiedź prawnika

Z kolei zwracamy się do wybitnego prawnika łódzkiego, któremu również precyzujemy pytanie w sprawie ważności matur, wydanych przez gimnazjum Szwajcera.

Odpowiedź naszego rozmówcy brzmi następująco:

— W wypadku, o którym mowa zachodzi pytanie

czem jest matura,

wydana w warunkach, gdy jeden z profesorów, będąc członkiem komisji egzaminacyjnej i wpływając na rezultat egzaminu był jednocześnie przekupiony.

Profesor ten wpływał na rezultat egzaminu zadawał bowiem pytania, dawał oceny, stawiał stopnie i tem samem wpływał na stopień, jaki egzaminowany uzyskał na maturze.

Wszystkich tych czynności dokonywał będąc rzekomo przekupionym i jako przekupiony mógł wpływać i prawdopodobnie wpływał na to, żeby stopień na maturze nie odpowiadał rzeczywistości

t. j. był zafałszowany.

Trzeba będzie jednak dowieść, że stopień

nie tylko mógł być lecz był zafałszowany

A więc należałoby dowieść, że podstępna działalność oskarżonego spaczyła działalność pozostałych członków komisji w wyniku czego otrzymaliśmy maturę zafałszowaną.

A dowieść tych rzeczy nie będzie sprawą tak łatwą. *Ktoś mógł wziąć bowiem łapówkę, a jednak nie zafałszować dokumentu.* Można byłoby przytoczyć taki przykład:

Do urzędnika, wydającego świadectwa urodzenia zgłasza się petent, któremu urzędnik każe przyjść za godzinę. Po godzinie znowu odwleka załatwienie sprawy, aż wreszcie petent domyśla się o co chodzi i

wręcza urzędnikowi 100 zł. łapówki

celem szybkiego otrzymania dokumentu. Urzędnik łapówkę przyjął i wypisał świadectwo urodzenia.

Czy dokument ten będzie wobec tego fałszywy?

Przenosząc akcję na grunt właściwy można dalej snuć przykłady na ten temat:

Profesor, który wziął ewentualną łapówkę

mógł nie pytać wcale,

bo był chory, nie mógł mówić i t. d.

Dokument, w tym wypadku, matura

nie będzie więc fałszywą.

Albo tak się stać mogło, że uczeń świetnie odpowiadał, inni członkowie komisji postawili mu czwórkę, a nauczyciel, który pobrał łapówkę dla zadekowania siebie i wiedząc, że inni dali mu czwórkę

— da mu trójkę.

Czy przez to przyczynia się do zafałszowania dokumentu?...

Wszak zafałszowanie matury polega na tem, że nauczyciel wystawia

stopień wyższy

niż zasługuje na to odpowiedź ucznia, a stopień niższy przeciwnie może świadczyć tylko o zbytniej sumienności.

Oto wątpliwości, jakie nasuwają się odrazu na myśl o ważności matur.

W każdym razie — kończy nasz rozmówca, spiesząc do klijentów, tłumnie zalegających poczekalnię —

jest to sprawa niezwykle ciekawa i oryginalna.

***

Dodać należy, że w razie unieważnienia matur wszyscy maturzyści tegoroczni z gimnazjum Szwajcera musieliby ponownie składać egzaminy maturalne.

(—ego.—)

Sublokator wyeksmitował

krzykliwą menażerję swej gospodyni

Łódź, 15 października.

P. Helena Szymanowska miała dwa pieski, dwa kotki, kanarka, męża i sublokatora, Stefana Jabłockiego. Mąż i sublokator byli ludźmi bardzo spokojnymi, natomiast koty i psy odznaczały się niespotykaną wojowniczością.

Szymanowski już dawno zdążył się do nich przyzwyczaić, gdyż jego małżonka od wielu lat nie rozstawała się z umiłowanemi zwierzętami. Jabłocki jednakże, będący człowiekiem pracy, krzywem okiem spoglądał na harce czworonożnych pupilków swej gospodyni, zakłócających zawsze spokój.

— Moja pani — mówił nieraz do Szymanowskiej — po co pani ta menażerja?

— Panie, niech się pan liczy ze słowami — odpowiedziała groźnie — ja panu dam menażerję! Jeśli się panu nie podoba, to szukaj sobie pan innego pokoju.

Jabłocki nie chciał zmieniać pokoju. Musiał się więc pogodzić z losem. Pewnego wieczoru stracił jednak cierpliwość. Pupilki gospodyni jakby uwzięły się na niego. Jabłocki, korzystając z nieobecności Szymanowskiej, poprostu wyrzucił za drzwi całą czwórkę.

Biedny sublokator srodze odpokutował za swój czyn. Gospodyni wracając z miasta zastała swych ulubieńców na podwórzu. Zabrała ich oczywiście na górę, — gdy dowiedziała się, iż to ich wyeksmitował sublokator, rozprawiła się z nim na miejscu.

Jabłocki, nie spodziewając się ataku, otrzymał cios stołkiem w głowę, który zwalił go z nóg.

Gdy ochnął z bólu chciał w pierwszej chwili odpłacić gospodyni pięknem za nadobne, lecz się opanował i udał się wprost do policji.

W rezultacie Szymanowska stanęła przed sądem.

Na sprawie starała się ona udowodnić, iż jej sublokator jest okrutnikiem i tak tyranizował zwierzęta, że w końcu nie mogła się pohamować.

Jabłocki miał jednak doskonałą opinję. Wszyscy wyrażali się o nim jaknajlepiej.

Sąd skazał więc Sz. na 2 tygodnie aresztu.

Echa I-go maja

2 miesiące więzienia za działalność antypańswową

Łódź, 15 października.

W czasie obchodów 1 maja policja polityczna stale deleguje swych przedstawicieli na wszystkie wiece i zebrania szczególnie partji lewicowych, obserwując wszystkich agitatorów i kolporterów bibuły komunistycznej.

W bieżącym roku na wiecu, zwołanym przez P.P.S-lewicę w Pabjanicach wywiadowca zwrócił uwagę na jednego z mówców tej partji, który w swem przemówieniu w ostry sposób krytykował obecne rządy.

Po wiecu, gdy ów mężczyzna chciał się ulotnić, wywiadowca przytrzymał go i oddał w ręce posterunkowego. W komisarjacie okazało się, iż był to niejaki Działoszyński.

Sporządzono mu odpowiedni protokuł pociągając go do odpowiedzialności karnej i w rezultacie D. stanął przed sądem okręgowym.

Na sprawie dowodził on, iż został bezpodstawnie oskarżony o wystąpienie antypaństwowe, gdyż, jego zdaniem, w przemówieniu nie użył żadnych zwrotów podburzających, a jeśli krytykował rząd to czynili to również i inni mówcy z różnych stronnictw, którym to uszło bezkarnie.

Świadkowie obrony argumentowali w ten sam sposób, co i oskarżony. Inaczej jednak twierdzili przedstawiciele policji, którzy dowodzili, iż Działoszyński w podburzający sposób wystąpił przeciwko rządowi.

Sąd, opierając się na zeznaniach świadków dowodowych, skazał oskarżonego na 2 miesiące więzienia.

Samobójstwo

Wczoraj wieczorem przed domem przy ulicy Żeromskiego 115 targnęła się na życie, 23-letnia Antonina Smetkowska (Piotrkowska 176), wypijając większą dozę jodyny. Do desperatki wezwano pogotowie, które po udzieleniu pierwszej pomocy przewiozło ją do szpitala w Radogoszczu.

Przyczyny zamachu samobójstwa nie ustalono.

Nagły zgon w kąpieli

W dniu wczorajszym w zakładzie kąpielowym przy ulicy Zgierskiej 68 zmarł nagle w czasie kąpieli 68-letni stolarz Antoni Modrzejewski, zamieszkały przy ulicy Lutomierskiej 68. O zgonie zawiadomiono policję. Zwłoki zmarłego zabezpieczono na miejscu do zejścia władz.

CYRK STANIEWSKICH
przy ul. Al. Kościuszki 73.
Otwarcie Cyrku
Dziś, we wtorek 15 października o godz. 8.30 wiecz.
Wielki program atrakcji światowych.

Napad

W dniu wczorajszym przy zbiegu ulic Częstochowskiej i Przędzalnianej na 18-letniego Brunona Rajnerta napadł jakiś opryszek, który zadał mu kilka ran nożem. Rannym zaopiekowało się pogotowie, które po udzieleniu pierwszej pomocy przewiozło go do domu. Nazwiska napastnika nie ustalono.

Rodzynki...

Stary clown cyrkowy zalecał się do pewnej cyrkówki, która jednakże lekceważyła sobie jego miłosną ofertę.

Oburzony clown ofiarował jej przez zemstę po występach.. wiązankę siana zamiast kwiatów.

Cyrkówka nie zwróciła na prezent uwagi, lecz drugi błazen rzekł do niej:

— Niech pani nie lekceważy sobie tego prezentu... Ofiarodawca odjął go sobie przecież od ust..

***

Rzecz dzieje się w kawiarni.

Skrzypek rzępoli aż uszy bolą. Pianista pomaga mu, waląc niemiłosiernie w klawiaturę.

Gancegal, siedzący przy stoliku, zatyka sobie uszy palcami.

Wreszcie woła do kelnera:

— Panie starszy, proszę tu przysłać skrzypka!

Skrzypek podchodzi do stolika, kłaniając się grzecznie.

— Czem mogę służyć?.. Może romansem cygańskim?

— Czy pan wszystko gra o co pana proszą? — pyta Gancegal.

— Wszystko, czego pan tylko sobie życzy.

— Doskonale — odpowiada Gancegal — W takim razie weź pan pianistę i zagrajcie sobie w karty...

***

Stary Kon przyjechał do Warszawy. Z siostrą zamieszkał w hotelu Europejskim na 2-iem piętrze.

Nazajutrz przyjechał do Warszawy młodszy Kon. Również z siostrą. I również zamieszkał w hotelu Europejskim na 3-ciem piętrze.

Następnego dnia syn i ojciec spotkali się na schodach hotelowych.

Poznali się odrazu.

Lecz siostry musiały się nawzajem przedstawić...

Hallo! tu radjo!..

11.58 — Sygnał czasu. Hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. 12.05 — Radjowy poranek szkolny, a) P. Janina Zawisza - Krasucka opowie „Jak Miś, Ryś i Bryś wyjeżdżali na wakacje" b) Koncert z płyt gramofonowych 13.00 — Komunikat meteorologiczny. 15.00 — Komunikat gospodarczy. 15.20 — „O kierunek w wychowaniu fizycznem kobiet" — wygł p W. Prażmowski. 16.45 — „Chwilka lotnicza" — wygł. kpt. Ryszard Adamowicz. 16.15 — „Kącik artystyczny L. S. G." Występ p St Górskiej, art teatru Qui Pro Quo. 16.25 — Koncert z płyt gramofonowych. 17.15 — „Wspomnienie o Czesławie Jankowskim" — wygłosi red. Z. Dębicki. 17.45 — Koncert popularny. Wykonawcy: Orkiestra P R. pod dyr Józefa Oziminskiego. Marja Czekotowska — sopran i prof Ludwik Urstein. 18.45 — Rozmaitości, oraz komunikat Tow. Zachęty do Hodowli koni w Polsce. 19.20 — Transmisja z Tteatru Polskeigo w Katowicach (opera). Po transmisji komunikaty: meeteorologiczny, policyjny, sportowy, wiadomości bieżące („Z dymkiem papierosa") oraz komunikaty PAT-a.

Karnecik teatralny

TEATR MIEJSKI.

Dziś we wtorek „RYWALE", fenomenalna sztuka, która stała się sensacja teatralną całej Polski. Teatr Miejski gości codziennie reprezentantów prasy, literatury i świata teatralnego, którzy zjeżdżają z całej Polski, aby zobaczyć to kapitalne widowisko teatralne złączone z kinem, inscenizowane i reżyserowane po mistrzowsku przez Leona Schillera, polskiego Piscatora.

Dziś początek o godzinie 7-ej min. 30 wiecz.

Wobec niebywałego powodzenia, „Rywale" — w środę, czwartek i piątek. — Początek o godzinie 8.30 wieczorem.

„WESELE FIGARA".

W czwartek o godzinie 4-ej po południu przedstawienie szkolne „Wesele Figara" Beaumarchais'ego, barwne, wesołe widowisko.

„WIELKI KRAM".

„Wielki kram" z udziałem Junoszy Stepowskiego, Stanisławy Bazarehówny, Ewy Kuniny i całego zespołu „Teatru Premjer" już wkrótce grany będzie w Teatrze Miejskim w Łodzi.

AKADEMJA KU CZCI PUŁASKIEGO.

W dniu 13 b. m. dyrekcja Teatru Miejskiego urządziła ku czci Kazimierza Pułaskiego bezpłatną akademję dla młodzieży, związków zawodowych, wojska i policji z udziałem przedstawicieli władz państwowych samorządowych i wojskowych. Na interesujący program złożyły się przemówienia porucznika Zaborowskiego oraz prof. Lorentza, w części zaś koncertowej produkcje chóru im. Moniuszki pod dyr. St. Kotkowskiego, orkiestra 31 pp. St. Kar. oraz deklamacje artystów T. M. pp Niedźwieckiej i Krzemieńskiego.

Z nowoczesnej architektury

Nowy ratusz w miasteczku Ruestringen, w pobliżu Hamburga. Wieża tego gmachu przeznaczona jest na rezerwuar, który zaopatruje w wodę całe miasteczko. Całość przedstawia sobą ciekawy wzór współczesnego stylu w budownictwie.

Komunikacja autobusowa

wymaga ścisłego przestrzegania przepisów policyjnych dla dobra tysięcy pasażerów

Łódź, 15 października.

Codziennie niemal donoszą dzienniki o większych lub mniejszych katastrofach autobusowych, pochłaniających w ciągu roku setki ofiar.

Wzrastający z dniem każdym ruch autobusów międzymiastowych nasuwa coraz natarczywiej myśl o konieczności zabezpieczenia pasażerów przed

wpadaniem do rowów i rozbijaniem się o przydrożne drzewa.

Nie zawsze w wypadkach autobusowych wina spada na szofera lub na zły stan wozu.

Częściej winę ponosi właściciel autobusu, który nakłada na szofera obowiązek prześcignięcia innych wozów nawet kosztem

nieprzestrzegania przepisów policyjnych.

Wyścigi autobusów na drogach podmiejskich — oto źródło najczęstszych katastrof.

Pozatem uwagę należy zwrócić na stan wozów, które za mało odpoczywają

i zbyt rzadko są remontowane.

Wreszcie jest jeszcze trzeci powód: Kompletne lekceważenie przepisów drogowych przez wozy chłopskie i furmanki, przez rowerzystów i przez ludność wiejską, wypędzającą bydło na szosę.

Sprawy te w imię bezpieczeństwa

tysięcy obywateli,

korzystających codzień z komunikacji autobusowej, należałoby wreszcie uregulować!

Ile kosztował lot Zeppelina

dookoła ziemi?

W prasie amerykańskiej ukazały się ciekawe obliczenia, dokonane przez firmę Union Carbide, a dotyczące kosztów lotu Zeppelina dookoła świata. Jak już donosiła prasa codzienna, lot ten rozpoczął się z portu lotniczego w Lakehurst pod Nowym Jorkiem i odbył się w kierunku wschodnim w następujących etapach:

Lakehurst — Friedrichshafen — 8100 km.

Friedrichshafen — Tokio — 11750 km.

Tokio — Los Angelos — 9650 km.

Los Angelos — Lakehurst — 4740 km.

Lakehurst — Fiedrichshafen — 8100 km.

Trwał on od 8-go sierpnia b. r. do 4-go września, czyli razem 21 dni i 5 godzin, przyczem sterowiec przebył około 42.000 km.

Firma Unin Carbide zajmowała się dostarczaniem gazu i środków popędowych dla Zeppelina na terenie Ameryki, cyfry zatem, podane przez nią można uważać za ścisłe. Według jej obliczeń, koszty samego lotu Zeppelina wyniosły około 20000 dolarów. Na sumę tę składają się koszty gazu i środków popędowych oraz wszelkie wydatki, związane z utrzymaniem załogi i pasażerów. Już ta cyfra wydaje się bardzo poważną i poddaje w wątpliwość, czy otwarcie normalnej komunikacji dookoła ziemi przy pomocy Zeppelinów mogłoby się na dalszą metę opłacić. A nie należy zapominać, że w razie podjęcia takiej komunikacji musianoby jeszcze doliczyć koszty, związane z budową i amortyzacją sterowca dalej koszty budowy specjalnych lotnisk oraz koszty utrzymania personelu, zatrudnionego na lotniskach. Ogólne wydatki, związane z regularnemi lotami Zeppelina, wzrosłyby zatem ponad możliwości praktycznej eksploatacji tak, że wydaje się wątpliwem, czy jakieś prywatne konsorcjum chciałoby się podjąć finansowania normalnej żeglugi Zeppelinów.

CZYTAJCIE „REPUBLIKE"

„OFIARNA NOC"
(Pierwsza kobieta w życiu)
Reżyserji Franka Borzage'a, twórcy „7 nieba" i „Anioła Ulicy" z nową gwiazdą Foxa, kusząco-piękną
Mary Duncan, Charlesem Farrellem Iwanem Linowem
jest najpiękniejszym i zarazem najwięcej frapującym tworem współczesnej sztuki filmowej
Najbliższa premjera „LUNY".

Marja Orska

była kiedyś panną Blinderman z Odesy

Tragiczne dzieje genjalnej artystki

Opinja publiczna jest obecnie zajęta bardzo żywo losem słynnej artystki dramatycznej Marji Orskiej. Zainteresowanie to powstało wprawdzie nie tak dalece dzięki kreacjom artystycznym aktorki, jak z powodu tragicznych perypetyj jej życia... Jako ofiara nieszczęsnego nałogu morfinizowania się umieszczona została Orska niedawno w sanatorjum. Uciekła stamtąd, obecnie zaś znaleziono ją, obrabowaną z kosztowności, jakie posiadała przy sobie, w pociągu na linji Berlin — Monachjum...

Ciekawa jest przeszłość tej znakomitej artystki o niesamowitym, wielkim talencie, która niedawno jeszcze wzbudzała taki podziw genjalnemi kreacjami w sztukach Strindberga, Schnitzlera i innych. Nie wszyscy wiedzą, że Marja Orska jest z pochodzenia odeską, żydówką, że nazywała się kiedyś — Daisy Blinderman. Rodzice jej mieszkali w Odessie, dziewczyna nie mogła się pogodzić ze środowiskiem domowem, uciekła więc — mając lat 18 — do Wiednia i tam wstąpiła na uniwersytet. Żyła z lekcji rosyjskiego i pisywała dla rosyjskich czasopism korespondencję. W tych swych studenckich latach nie marzyła nawet o karjerze scenicznej, pociągała ją raczej literatura.

Pewnego wieczoru była w Burgteatrze na jakiemś przedstawieniu klasycznem. Przedstawienie tak silne wywarło wrażenie na młodej studentce, że z tą samą rezolutnością, z jaką uciekła z domu, przysięgła sobie, że zostanie wielką artystką.

Nie umiała dobrze po niemiecku, ale to nie stanowiło przeszkody, bo na gwałt zaczęła się uczyć niemieckiego. Po kilku miesiącach zgłosiła się u profesora Ferdynanda Gregori'ego, który wówczas był artystą Burgteatru, a prócz tego prowadził prywatnie szkołę dramatyczną. Gregori odrazu odkrył w niej talent, ale oświadczył, że jest za tęgą na przyszłą artystkę dramatyczną. Dla ambitnej panny Daisy i to nie stanowiło trudności nie do pokonania. W kilka miesięcy później straciła zupełnie swą tuszę, stała się szczupła i smukłą. Opłaciła to wprawdzie bardzo drogo, bo ciężko się rozchorowała, ale cel swój osiągnęła.

Gdy potem Gregori stał się intendantem teatru, nie zapomniał o swej uczennicy i umożliwił jej pierwsze engagement. Tam ją ujrzał dyrektor teatru w Hamburgu, który ją na następny już rok zaangażował do swego teatru. W ten sposób zaczęła się wielka kariera Marji Orskiej. W Berlinie wyszła za mąż za barona Bleichroedera, jednego z najbogatszych ludzi Niemiec, potomka słynnej rodziny bankierskiej. Żyła otoczona przepychem i blaskiem, miała sławę jako wielka artystka, mogła zaspakajać wszelkie swe zachcianki, a zwłaszcza rozkoszowć się perłami, w których nadewszystko się lubowała.

Życie jej jednakowoż innym potoczyło się torem... Dzisiaj Maria Orska jest wykolejona, chorą psychicznie, zdegenerowaną kobietą, która niewątpliwie już nie powróci do dawnej świetności...

TEATR KAMERALNY.

Dziś wtorek i dni następnych głośna sztuka Leonarda Franka „KAROL I ANNA". Podobnie jak na wszystkich scenach europejskich, odniósł ten rewelacyjny dramat również w Teatrze Kameralnym pełny sukces artystyczny, do czego przyczyniła się pierwszorzędna gra artystów z Makarczyk-Wasilewską, Z. Marcinowską, L. Madalińskim i L. Zbuckim w rolach popisowych. Od wtorku rolę Anny dubluje p. B. Bronowska.

TEATR POPULARNY

„Fenomenalna umowa".

Dziś, wtorek i dni następnych w dalszym ciągu bawić będzie publiczność wesoła amerykańska komedja L. Johnsona „Fenomenalna umowa".

Balladyna" dla szkół.

W środę o godzinie 4-ej po południu baśń dramatyczna J. Słowackiego „Balladyna" dla młodzieży szkolnej.

LUNA

Wspaniała ilustracja muzyczna wielkiej orkiestry symfonicznej pod dyr. A. Czudnowskiego

Dziś i dni następnych

Superfilm produkcji europejskiej

Markiz D'Eon, Rycerz M-me D'Amour

Wielkie arcydzieło filmowe z czasów panowania słynnej kochanki Ludwika XV oraz krwawych rządów w Rosji szaleńca na tronie, PIOTRA III

W rolach głównych:

Liana Haid jako Markiz D'Eon **Hr. Agnes Esterhazy** jako M-me D'Amour **Fritz Kortner** jako Car Piotr III.

Początek przedst. o godz. 4-ej po poł. w soboty i niedzielę o godz. 12-ej w poł., ostatniego o godz. 10-ej wiecz.
Ceny miejsc popularne, na pierwszy seans od 1 zł., w sob. i niedz. od 12-ej do 3-ej po poł. wszystkie miejsca po 1 zł.

Proces o plecy

słynnej aktorki Marji Corda

W Berlinie toczy się obecnie proces, którego przedmiotem są znane i posiadające już ustaloną i bezkonkurencyjną markę plecy słynnej gwiazdy filmowej *Marji Corda*. Skargę do sądu wniosła niejaka panna Straten, również artystka filmowa, której zadaniem było zastępowanie przy zdjęciach dokonywanych we Włoszech pleców słynnej divy srebrnego ekranu.

Z przebiegu tego procesu dowiedzieliśmy się o istnieniu całej masy sobowtórów słynnych artystek i artystów, którzy ich zastępują w sytuacjach o mniejszej wartości artystycznej. W ważnych momentach filmu, gdy chodzi o wybitne zdolności artystyczne, gra, rozumie się, osobiście „gwiazda" czy „gwiazdor".

Główną i jedyną przyczyną tej „podwójnej gry" jest wyrachowanie czysto materjalne, dublerka taka bowiem dostaje do 75 marek za dzień, co dla renomowanej aktorki jest żadnem honorarjum.

Przemysł filmowy pracuje więc obecnie złudzeniami optycznemi przy pomocy których nietylko zamienia maleńkie i tanie makiety z tektury we wspaniałe pałace, ale także oszczędza w ten sam sposób na gażach swych „wielkości", zastępowanych w sytuacjach do tego nadających się przez ich o wiele tańsze sobowtóry.

Tłem wzmiankowanego berlińskiego procesu jest właśnie ta współpraca sobowtórów, gdyż pretensje czysto finansowej natury panny Straten do skarżonego przez nią towarzystwa filmowego powstały przy filmowaniu obrazu, w którym p. Straten zastępowała swemi plecami plecy Marji Corda.

Jak daleko przemysł filmowy posuwa swą oszczędność, świadczy fakt, że pretensje p. Straten wynoszą mniej niż 100 marek.

W każdym razie ta sprawa sądowa o „plecy Marji Corda" stanowi jedyny w swoim rodzaju obrazek, malujący artystyczne stosunki naszych czasów.

Tkwił pod sofą

15 godzin — dłużej nie mógł

Jednej z ostatnich nocy w Berlinie przez otwarte okno parterowe dostał się złodziej do mieszkania pewnego duchownego przy ul. Lützowufer 33.

Rabując po ciemku, zagrabił rozmaite kosztowności i co cenniejsze przedmioty, zrobił z nich węzełek i miał się już ulotnić, kiedy niespodzianie powrócił właściciel mieszkania. Złodziej miał odwrót przecięty i tyle mu tylko czasu pozostało, że ukrył się pod sofą jednego z dalszych pokoi.

Przebył w tem niewygodnem położeniu resztę nocy, ale i w ciągu dnia, który nastąpił, nie miał sposobności wymknięcia się niepostrzeżenie z kryjówki, gdyż ustawicznie ktoś się znajdował w tym pokoju.

Po południu około godziny 5-ej po 15 godzinach pogrzebania żywcem pod sofą, przyszło wreszcie nieszczęście. Złodziej dostał czysto ludzkiego wzruszenia i to tak gwałtownego, że zapomniał o wszystkich względach, wyskoczył z pod kanapy i cwałem popędził wgłąb mieszkania, ku pewnej ustronnej ubikacji...

Nieszczęście chciało, że go spostrzegła gospodyni duchownego. Wobec tego złodziej wyskoczył przez okno do ogródka przed domem i próbował ucieczki. Ale gospodyni zaczęła wołać o pomoc, a przechodnie, którzy widzieli scenę ucieczki puścili się za złodziejem w pościg i ujęli go nareszcie przy Hohenzollernstrasse z tem wększą łatwością, że ruchy jego nie były zbyt szybkie i odznaczały się kaczkowatym chodem.

Odstawiono go na policję, gdzie stwierdzono, że jest to 25-letni mechanik automobilowy, Walter Rademacher, który już ma na sumieniu kilka kradzieży z włamaniem.

KWIAT WSCHODU
KWIAT WSCHODU
KWIAT WSCHODU
KWIAT WSCHODU
KWIAT WSCHODU
KWIAT WSCHODU
KWIAT WSCHODU

Dr. med.
J. POLAK
Choroby wewnętrzne i allergiczne
(astma, pokrzywka, artretyzm, reumatyzm)
ul. 6-go Sierpnia 22
fr. I piętro,
tel. 64-21 przyjmuje od 9—12 i od 8—9 w.

GRAND KINO

Dziś i dni następnych!

Harry LIEDTKE w ostatniej swej najpiękniejszej kreacji i najulubieńszej swej roli, w roli porucznika w pięknej arcyszampańsko-wystawionej komedji pod tytułem: —

„Księżniczka-Cyrkówka" (Księżniczka Olga)

Początek seansów o godzinie 4-ej po południu, w soboty, niedziele i święta od godziny 12-ej. Ceny wszystkich miejsc oprócz lóż w niedziele, soboty i święta od godz. 12-ej do 3-ej 1 złoty.
Orkiestra pod dyr. p. R. Kantoro. Passe-partout i bilety ulgowe nie ważne

Stefan Burski.

Czerwony testament

Sensacyjny romans z życia współczesnej Łodzi.

44)

— Owszem — powiedział bezczelnie Szylling, patrząc prosto w oczy Libertowi.

Adwokat uczynił już prawie gest, wskazujący drzwi Szyllingowi, lecz nagle zmienił widocznie swój zamiar, podszedł jedynie do drzwi i sprawdził, czy nikt nie podsłuchuje.

— Dziękuję bardzo mecenasowi, uważam również, że obecnie następuje moment, w którym ostrożność jest wskazana.

— Czego pan chce, gadaj pan nareszcie, o jakim wspólniku pan mówi? — ostro spytał Libert.

— Mówię o wspólniku do żony — wycedził powoli Szylling.

— Milczeć! — zawołał Libert, trzęsąc się z oburzenia.

Nagle zerwał się, podskoczył do Szyllinga i szarpiąc go za klapę marynarki ostrym szeptem mówił:

— Czekaj, jeżeli to jest kłamstwo, to ja tego nie daruję, zmiażdżę cię, jak wesz.

— A jeżeli prawda? — spytał spokojnie Szylling.

— To biada Bachowi.

— W takim razie niech mecenas sprawdzi w biurku, czy jest tam cenna kartka Kilima.

Libert szarpnął gwałtownie szufladę i zapewne po raz pierwszy w życiu wyrzucił stos papierów chaotycznie na biurko.

— Spokojnie, mecenasie, proszę sprawdzić uważnie — zwrócił uwagę Szylling.

— Niema — wyszeptał Libert i oparł głowę na dłoniach K.

Kroplisty pot wystąpił mu na czoło.

Przed kilka minut trwała głęboka cisza. Szylling spokojnie siedział w fotelu, ćmiąc papierosa, czekał aż minie pierwsze uniesienie Liberta.

— Skąd pan do tych wszystkich detali — spytał po cichu Libert, złamanym głosem.

— Właściwie mógłbym odmówić odpowiedzi, ale powiem prawdę.

— To jest najlepsza broń, bez tego i największa przebiegłość nic nie poradzi — powiedział Szylling, podrzucając na dłoni kilka sztuk srebrnych, błyszczących pięciozłotówek. — Mecenas wie, kto to jest Wojtek?

— Wiem — przyznał Libert.

— Otóż Wojtek ma przyjaciela jakiegoś Frontczaka...

— Nie znam.

— Mniejsza o to, Frontczak jest przyjacielem Przybyszewskiej, ja zaś jestem w stosunkowo bliskim kontakcie z panią Walerją, która jest swego rodzaju stacją radjową dla mnie, przez którą odbieram fale, donoszące o wypadkach na ulicy Kątnej. Kosztuje mnie to sporo, ale muszę trjumfować, a wówczas znajdzie się ten, który pokryje znaczne moje koszta wywiadu.

Libert nie dowierzał jeszcze słowom Szyllinga, lecz gdy dziennikarz począł mu z detalami opowiadać o swych obserwacjach na mieście, o tem co widział w hotelu, o tem co mówią ludzie — skapitulował.

Szybko doszli do porozumienia i po upływie godziny Szylling wraz z Życzkiem i Kąkolewskim pędzili taksówką na ulicę Kątną. Uzbrojeni byli dobrze, przygotowani na wszystko. Za wszelką cenę musieli uwolnić Rollego.

Auto stanęło przed bramą. Wyskoczyli niezwłocznie, szybko kryjąc się na klatce schodowej.

Przodem szedł Życzek, trzymając palec na bezpieczniku swego niezawodnego brauninga.

— To tutaj? — spytał cicho Szyllinga, wskazując na drzwi mieszkania, lecz zanim otrzymał odpowiedź Kąkolewski już je miał otwarte.

Cicho stąpali po linoleum w przedpokoju.

Pierwszy wkroczył do przyległego pokoju z rewolwerem w dłoni Kąkolewski, za nim weszli Szylling i Życzek.

Niema nikogo, a może śpią? — szepnął Szylling, zdziwiony niesamowitą ciszą.

Djabli wiedzą, trzeba się mieć na ostrożności, wygląda na zasadzkę — odparł Życzek.

To pewno tam — powiedział Kąkolewski, wskazując na grube żelazem okute drzwi, za któremi więziono Rollego. Nie były zamknięte, Kąkolewski odciągnął je.

Odważny Życzek wszedł do środka. Nim zdążyli za nim wejść towarzysze, wybiegł, a na twarzy jego malowało się przerażenie.

Bach leży nieprzytomny, może martwy! — zawołał Życzek.

Wpadli do pokoju, Szylling oświetlił bladą twarz Bacha i przystąpili do cucenia opryszka. Po dłuższych zabiegach wreszcie otworzył oczy.

Wzrok jego spotkał się z nienawistnem spojrzeniem Życzka. Bach przymknął z przerażenia na nowo oczy.

— Otwórz ślepia, gagatku! — zawołał z satysfakcją Życzek. — Powiedz no gdzie jest Rolle, dość tej głupiej komedji!

— Nic nie wiem, czego chcecie odemnie? — odpowiedział słabym głosem Bach.

— A, z tej beczki zaczynasz! — zawołał Życzek — poczekaj, już ty mi się rozgadasz!

— No jazda, wstawać! — rozkazał Kąkolewski, trącając mocno Bacha nogą.

Bach podniósł się powoli i złym wzrokiem spojrzał po obecnych.

Coście za jedni, czego tutaj chcecie? — spytał śmiało.

No no, tylko nie tak ostro, bo możesz łatwo oberwać — odpowiedział Życzek. — Gdzie Rolle, gadać tu zaraz, bo uderzę! — zażądał kategorycznie.

(D. c. n.)

KINO
APOLLO
11-go Listopada 16.
Dziś premjera

Wielki film osnuty na tle powieści GABRJELI ZAPOLSKIEJ
POLICMAJSTER TAGIEJEW
W roli tytułowej:
Bogusław Samborski
W rolach głównych:
Marja Bogda, Nora Ney, Zbyszko Sawan, Jerzy Marr i inni.
Orkiestra symfoniczna pod kierunkiem A. Bajgelmana.

Następny program:
„Zatracona ulica"
W rolach głównych:
Greta Garbo, hr. Agnes Esterhazy, Marja Tołstoj, Werner Kraus.

Król Humoru
GEORGE SIDNEY
w szlagierowej arcypikantnej komedji
Cohn i Kelly w haremie
wkrótce w kinie „PALACE"

Jedyne, rzeczywiście urzędowo wypróbowane
antyseptycznie spreparowane
Primeros
PREZERWATYWY
Do nabycia we wszystkich aptekach, składach aptecznych i perfumerjach.

LECZNICA
LEKARZY SPECJALISTÓW
I GABINET DENTYSTYCZNY
PRZY GÓRNYM RYNKU
Piotrkowska 294, tel. 22-89
(przy przystanku tramw. pabjanickich)
Czynna od 10-ej rano do 7-ej wiecz w niedziele i święta do 2-ej po poł
Wszystkie specjalności i dentystyka. Kapiele świetlne, lampa kwarcowa, elektryzacja, Roentgen, szczepienia, analizy (moczu, kału, krwi, plwociny, wydzielin itd.). Operacje, opatrunki.
Wizyty na miasto. Porada 4 zł.
Porada dentystyczna oraz wenerologiczna dla chorób skórnych i wenerycznych
3 ZŁOTE

Dr. med.
Niewiażski
specjalista chorób skórnych wenerycznych i moczopłciowych
ul. Andrzeja 5
Tel. 59-40
Przyjmuje od 8—11 i od 5—9.
w niedziele i święta od 9—1
Oddzielna poczekalnia dla pań

Doktór
P. Klinger
choroby weneryczne, skórne i włosów
ANDRZEJA 2, TEL. 32-28.
Leczenie lampą kwarcową, analizy krwi i wydzielin. Przyjmuje codziennie od 11—1 i od 6—8 w. w niedziele i święta od 10 do 12. Oddzielna poczekalnia dla pań.
Od 1—2 w Lecznicy (Piotrkowska 62)

Doktór
Wołkowyski
Cegielniana 25
Telefon 26-87
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych
Elektroterapja.
Leczenie lampą kwarcową.
przyjmuje od godz 8—2 i 5—9 wiecz. w niedz. i święta 9-1
Dla pań od 5 —6 oddzielna poczek.

D. med.
S. Kantor
specjalista chorób wenerycznych, skórnych, włosów i moczopłciowych. Leczenie lampą kwarcową i promieniami Rentgena.
PIOTRKOWSKA 144. RÓG EWANGELICKIEJ.
Wejście Ewangelicka 2. Telefon 29-45.
Przyjmuje od 8—2 i od 5—8 w. Dla pań oddzielna poczekalnia.

Doktór
Łagunowski
specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych
przeprowadził się na ul. **Piotrkowską 70**
(róg Traugutta)
tel. 81-83
Przyjmuje od 8.30 do 10.30 rano, od 1 do 2.30 pp., od 6. do 8.30 w., w niedzielę i święta od 10 do 1-ej

SKLEP spożywczy z całkowitem urządzeniem, pokój z kuchnią, światło elektryczne odstąpię tanio byle zaraz. Adres wskaże administracja „Republiki".

MASZYNE do pisania w dobrym stanie sprzedam tanio. Pomorska 22, m. 4, Rozental, po poł.

SKLEP spożywczo-kolonjalny i tytoniowy dobrze prosperujący do sprzedania na dogodnych warunkach. Wiadomość: ul. Bankowa 25, m. 8 (Chojny), p. Kozal.

ZAGINEŁA czarna wilczyca. Łaskawy znalazca zechcę oddać za nagrodą Grabowa 25 m. 18.

POTRZEBNA manikurzystka na stałą pomoc. Zawadzka 28.

CHCESZ otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy fachowe, korespondencyjne profesora Sekułowicza. Warszawa, Żórawia 42 l. Kursy wyuczają listownie: buchalterji rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego francuskiego, niemieckiego, pisowni oraz gramatyki polskiej. Po ukończeniu świadectwa. Żądajcie prospektów. 29.

DR. MED.
H. Różaner
Dzielna 9.
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciow
Przyjm. od 8-10 i 5-8
Leczenie lampą kwarcową. Oddzielna poczekalnia dla Pań.

Laureatka
moskiewskiego konserwatorjum, udziela lekcji gry fortepianowej.
Wschodnia 72 mieszk 19.

Reklamy świetlne w Parku Kolejowym
Na mocy koncesji, wydanej przez MAGISTRAT m. ŁODZI urządzamy
reklamy świetlne na słupach miejskiego parkanu,
otaczającego Ogród Kolejny ze strony ulic: Narutowicza, Kilińskiego i Skwerowej.
Park Kolejny znajduje się przy samym dworcu, między trzema najruchliwszemi ulicami naszego miasta.
Reklamy świetlne, wykonane najestetyczniej, oświetlone będą **od zmroku w przeciągu całej nocy.**
Reklama świetlna jest tania i celowa.
Reklamy świetlne w Parku Kolejowym
Sienkiewicza 39, tel. 24-47.

Film nad filmy! Pierwszy raz w Polsce!
Dalsze Dzieje Tarzana
Wielka uczta dla młodzieży i starszych.
Od jutra **„CZARY".**

Biuro ogłoszeń
S. FUCHS
Łódź, Piotrkowska 50, tel. 21-36.
Przyjmuje ogłoszenia **do wszystkich pism świata** na korzystnych warunkach.
GRATIS
sporządza kosztorysy, udziela rad i wskazówek, redaguje i tłumaczy, dostarcza egzemplarzy dowodowych.

Lekarz-dentysta
Fanny Horowicz
Cegielniana 25, I p. fr.
Ordynuje w godz. 9—1.

Najlepiej pielęgnujesz włosy
używając do mycia głowy
Shampoon „Ray"
którego wspaniała piana myje włosy z łatwością i gruntownie
✦ Ray zawiera żółtko jaja kurzego ✦

BIURALISTKA
młoda, inteligentna z maturalnem wykształceniem, pisząca na maszynie
poszukuje posady.
Łaskawe oferty do adm. „Republiki" sub. „I. R. 120"

MŁODA
inteligentna panna ze znajomością buchalterji i pisania na maszynie zmieni posadę. Na żądanie przedstawi pierwszorzędne referencje. Oferty sub: „Odpowiedzialna".

MIESZKANIA
3 wzgl. 4-pokojowego z wygodami w centrum miasta, w przyzwoitym domu **poszukuję**. Oferty pod „Czteropokojowe" do "Republiki".

Pończochy jedwabne
i inne, suknie trikotinowe i t. p.
przyjmuje do reperacji.
ul. 6-go Sierpnia 76, III piętro
Tanio, bo w prywatnem mieszkaniu.

Młodzieniec
z 6 klasowem wykształceniem
POSZUKUJE POSADY.
Na żądanie mogę złożyć pierwszorzędne referencje.
Łaskawe oferty pod „Izraelita".

Stenotypistka
rutynowana polska - niemiecka poszukuje od zaraz **POSADY** wzgl. na godziny. Oferty sub. „Pierwszorzędna".

Obrazy
Aksentowicza, Fałata, Filipkiewicza, Wojciecha Kossaka, Wyczółkowskiego, Markowicza i in. oraz dywany perskie okazyjnie do sprzedania, Cegielniana 6, m. 8.

„Czystość"
Piotrkowska 44. telefon 67-45
przyjmuje cyklinowanie, drutowanie, froterowanie oraz sprzątanie biur pokoi. Czyszczenie szyb. Odkurzanie e-

Wykwalifikowani doświadczeni
MONTERZY kanalizacyjni
poszukiwani
Zgłaszać się w firmie **„Rawicki i Winter"**
Kilińskiego 41
od godz. 4—5 po poł.

Ostatni mecz

ligowy w Poznàniu

W Poznaniu odbył się ubiegłej niedzieli ostatni mecz ligowy w bieżącym sezonie. Warta posiada jeszcze do rozegrania kilka spotkań, lecz nie na własnym boisku. Stosunkowo wcześnie skończą się również rozgrywki we Lwowie, najpóźniej w Łodzi i Warszawie.

Ł.T.S.G. gra w niedzielę

z Legją Poznańską w Łodzi

W nadchodzącą niedzielę o godzinie 11-ej przed południem odbędzie się na boisku W. K. S-u decydujące spotkanie w grupie łódzko - poznańskiej o wejście do extra klasy. Zmierzy się mianowicie drużyna Ł. T. S. G. ze swym najgroźniejszym konkurentem drużyną Legją z Poznania. Jak wiadomo w pierwszym spotkaniu drużyna poznańska uległa łodzianom w stosunku 2:1, jeśli więc Ł.T.S.G. zwycięży w niedzielę zdobędzie bezapelacyjnie następujące spotkania o wejście do Ligi: Polonja — Marymont, Naprzód — Podgórze i Ognisko — 82 pp.

Mistrzostwa Polski w koszykówce

Finały rozegrane zostaną w sobotę i w niedzielę w Krakowie

Gry sportowe były do niedawna kopciuszkiem sportu polskiego. Nie cieszyły się one uznaniem ani publiczności ani władz sportowych. Zwrot jaki się dokonał ostatnio w opinji w stosunku do gier sportowych, zawdzięcza sie w równej mierze założeniu Polskiego Związku Gier Sportowych, jak też ich wielkiej popularyzacji—a przedewszystkiem koszykówki w r. 1928 i 1929.

W r. b. przeprowadził związek po raz drugi ogólnopolskie mistrzostwo w koszykówce. W r. 1928 finały rozegrane zostały w Łodzi, przyczem mistrzem Polski została „Czarna Trzynastka" z Poznania. Finał tegorocznych spotkań odbędzie się w nadchodzącą sobotę i niedzielę w Krakowie.

Do finału mistrzostw Polski stają 4 drużyny, z których mistrz Lwowa — „Sokół-Macierz" szans poważniejszych nie posiada — pozostałe zaś drużyny: „Czarna Trzynastka" z Poznania, „Polonja" warszawska i „Cracovia" stanowią trójkę zupełnie równorzednych kon kurentów do tytułu mistrzowskiego. Każda z tych drużyn reprezentuje odmienny system gry, a ich spotkania będą widowiskami o niezwykle wysokiej wartości sportowej.

I tak, reprezentantka Poznania, „Carna Trzynastka" (13-ta drużyna har cerska) mistrz Polski w roku ubiegłym opiera swój system gry przedewszystkiem na walorach fizycznych wzroście i wadze swych graczy. Podstawa drużyny jest żelazna para obrońców braci Kasprzaków. Wszechstronni ci sportowcy, reprezentacyjni wioślarze Polski (z K. W. 1904 — Poznań) obdarzeni niezwykle wysokim wzrostem (191 cm i 188 cm.) i odpowiednią waga (ponad 90 kg.) — stanowią zaporę niezwykle trudną do przebycia nawet dla najlepszych linji napastniczych Polski. Z pozostałych graczy wyróżnia się znany piłkarz „Wisły" Balcer, oraz jeden z najlepszych graczy Polski, znakomity strzelec, lewy łącznik Niesiołowski.

„Polonja" przyjeżdża poprzedzona hucznemi fanfarami reklamowemi prasy warszawskiej, która podnosi doskonałe wyszkolenie techniczne graczy piątki warszawskiej, a napastnika Zglińskiego pasuje nawet na najlepszego gracza Polski. Czy da on sobie radę z granitowym murem obrony poznańskich harcerzy lub z rutyną i techniką obrońców Cracovji, należy raczej wątpić...

„Cracovja" — reprezentantka okręgu krakowskiego, startuje we finale w osłabionym składzie. Utrata Nadwodzkiego i Dońca wpłynęła ujemnie na formę drużyny, która z trudem powraca do swej świetnej kondycji okazanej w mistrzostwie okręgowem.

Filarem tyłów „Cracovji" jest znakomity Gradowski. Gracz ten o niepozornych warunkach fizycznych ,obdarzony niezwykłym zmysłem technicznym jest poważną przeszkodą dla każdego ataku Sekunduje mu Z. Trytko, którego właściwą pozycją jest jednakowoż napad. Atak „Cracovji" jest linją, której zawdzięcza „Cracovja" swe sukcesy, m. in. dwukrotne pokonanie ŁKS.-su w roz grywkach międzyokręgowych. Niezwykle wyrównaną i świetną technicznie jest linja napadu „Cracovji". Rutynowani ci gracze grają krótkiemi lekkiemi podaniami, ze strzałem się nie śpieszą, raczej wyrabiają sobie metodycznie pozycję aż do niezawodnego „pewniaka". Szanse „Cracovji", grającej na własnym gruncie są bodaj, że największe.

Polski Związek G. S. przywiązuje do turnieju finałowego wielką wagę. Spotkania prowadzić będzie nast. arbitrzy: Z. Orłowicz (Warszawa), Z. Glaser (Poznań), kpt. Frączkiewicz i p. W. Sikorski (Kraków).

Turniej odbywa się na boisku K. S. „Cracovja", któremu polecił Związek organizację.

Program przewiduje nast. spotkania: sobota 19 b. m. rano: Czarna 13 — Sokół-Macierz i Polonja — Cracovja; popołudniu: Cracovja — Sokół-Macierz i Czarna 13 — Polonja, wreszcie w niedzielę 20 b. m. rano Polonia — Sokół-Macierz i Czarna 13 — Cracovia. Spotkania zapowiadają się niezwykle ciekawie a ich zapowiedź wzbudziła już teraz niezwykłe zainteresowanie między licznymi, świeżo pozyskanymi zwolennikami tego niezwykle pięknego i wartościowego sportu.

Po zwycięstwie Petkiewicza

biegu na przełaj w Królewskiej Hucie

Jak już donosiliśmy we wczorajszym numerze, rozegrany został ubiegłej niedzieli ostatni etap tegorocznych mistrzostw lekkoatletycznych Polski. W biegu tym zawodnicy Warszawianki odnieśli pełny sukces, zdobywając trzy pierwsze miejsca przez Petkiewicza, Kusocińskiego i Sarnackiego. Jedyny ich rywal Sawaryn nie przybył, natomiast biegacz A.Z.S.-u Jaworski był w bardzo kiepskiej formie. Startowało ogółem 12 zawodników, na 28 zapisanych, przyczem jeden tylko Żyłka odpadł. Przez cały czas biegu prowadził Kusociński, który po długiej przerwie pierwszy raz wystąpił na zawodach. Kusociński biegł doskonale, mając po połowie drogi tylko Petkiewicza i Sarnackiego tuż za sobą. Na ostatnich stu metrach Petkiewicz zaczyna zacięcie finiszować i wyprzedza zmęczonego prowadzeniem Kusocińskiego o kilkanaście metrów. Czas Petkiewicza 23:12,6. Trzeci przybył Sarnacki o 5 mtr. za Kusocińskim.

Dalsze miejsca zdobyli: 4) Puchalski (Huragan—Warszawa), którego wynik jest rewelacją, 5) Majer (RKS. Katowice), 6) Nowara (Sokół II—Katowice), 7) Milcz (AZS Warszawa), 8) Orłowski (Kolejowy KS), 9) Kawa (AZS.—Warszawa), 10) Jaworski (AZS. Warszawa), 11) Mędrzycki (Polonja).

Po biegu naprzełaj o mistrz. Polski tegoroczne rozgrywki o „Łucznika" prof. Wittinga zostały zakończone. Oto wyniki za rok 1929: 1) Polonia 52 pkt., 2) AZS. 4 pkt., 3) Warszawianka 21 pkt., 4 i 5) Warta i AZS. Poznań po 15 pkt., a dalej 3 p. sap. 11 pkt., Cracovia 5 pkt., AZS. Kraków, Sokół Bydgoszcz, AZS. Lwów i Pogoń po 3 pkt., zaś Sokół (Wilno), Krusche-Ender, Stadjon i Rożdzień po 2 pkt.

Po pięcioletnich bojach ostateczna punktacja przedstawia się następująco: 1) Polonja 263 pkł., AZS. Warszawa 262 pkt., 3) Warszawjanka 87 pkt., 4) Warta 59 pkt., 5) Poznań 27 pkt., 8) 3 p. sap. 23 pkt., 9) i 10) AZS. Kraków i Sokół — Piotrków po 13 pkt., 11) Sokół — Bydgoszcz 11 pkt., 12) i 13) AZS. Lwów i IFC. po 7 pkt., a dalej Rożdzień 5 pkt., ŁKS., Varsovja po 4 pkt., Polonia—Bydgoszcz, Orzeł Biały, Mała Dabrówka, Sokół (Jarosław) po 3 pkt., Jutrzenka, Kolejowy KS., Zw. Młodzieży Wiejskiej (Białystok), Sokół (Wilno), Stadjon i Krusche-Ender po 2 pkt., zaś Czarni, Pogoń (Wilno) Strzelec (Piotrków) po 1 pkt.

Pierwsze posiedzenie

Zarządu Związku Związków

W piątek po ferjach letnich odbyło się posiedzenie zarządu pol. Zw. Związków Sportowych. Przed porządkiem dziennym zabrał głos prezes pułk. Ulrych, wspominając, że przed dziesięciu laty w Krakowie zebrało się pierwsze posiedzenie Pol. Komitetu Olimpijskiego. Następnie pułk. Ulrych omówił postępy sportu polskiego i złożył podziękowanie pionierom polskiego sportu. Następnie zarząd przyjął do wiadomości sprawozdanie komisji olimpijskiej, przyjął na członka nadzwyczajnego Polski Związek Piłki Nożnej we Francji, który posiada 35 klubów w 3 okręgach, wreszcie postanowiono ufundować nagrodę honorową dla Szelestowskiego, który w ciągu trzech lat zdobywał mistrzostwo w pięcioboju nowoczesnym.

Państwowy urząd

w nowej siedzibie

Państwowy Urząd W. F. przeniesie się niebawem ze swej dotychczasowej siedziby w Sztabie Głównym, do specjalnie na ten cel przebudowanej hali w parku Agrykola. Prawe skrzydło tej hali zajęte zostanie przez biura PUWF, pośrodku umieszczone będą biura okręgowego urzędu W. f. i ośrodka w. f., a prawe skrzydło posiadać będzie halę sportową wraz z przyrządami gimnastycznemi. Prace budowlane zakończone będą niebawem.

Nowe wyróżnienie

dla Polskiego sędziego

Polski sędzia bokserski Snopek, który prowadził mecz Niemcy — Danja, został zaproszony do prowadzenia meczu Włochy — Niemcy w Monachjum.

Turyści—Cracovia

Najbliższe mecze ligowe

W nadchodzącą niedzielę grają w Łodzi o godzinie 15-ej na boisku W. K. S. Turyści z Cracovią. Jednocześnie Ł.K.S. udaje się do Królewskiej Huty, by zmierzyć się z Ruchem. Oprócz tych spotkań odbędą się następujące mecze ligowe: Legja — Pogoń w Warszawie, Czarni — Wisła we Lwowie i Garbarnia — Polonja w Krakowei. Odpoczywają: Wisła, Warszawianka i I. F. C.

Po meczu niedzielnym

Ł. K. S.—Pogoń

W czasie meczu, który odbył się ubiegłej niedzieli we Lwowie między zespołami Pogoni i Ł.K.S-u z Łodzi został w drugiej części meczu kopnięty doskonały napastnik Pogoni Prass, który został natychmiast zniesiony z boiska i jak się później okazało posiada pękniętą kostkę w nodze. Prass już w r. b. nie będzie więcej występował w barwach Pogoni, wskutek czego drużyna lwowska została znacznie osłabiona.

Zawody bokserskie

Sokół—Reprez. Łodzi

W nadchodzącą sobotę odbędą się w Łodzi zawody bokserskie między reprezentacją Łodzi a drużyną Sokola, składającą się jak wiadomo z doskonałych bokserów. Sokół wystąpi w następującym składzie: w. musza: Rydzyński, w. kogucia Małoszczyk, w. piórkowa Klimczak, w. lekka Seweryniak, w. półśrednia — Trzonek, w. średnia Kamiński. w. półciężka Kempa.

Zjednoczone przechodzi

do klasy B

Powstały zaledwie przed rokiem zespół piłkarski Zjednoczone przy zakładach przemysłowych Scheiblera i Grohmana, uzyskał jak wiadomo w dniu onegdajszym wynik remisowy z drużyną Słowackiego, wobec czego ma zapewnioną promocję do klasy B. Zjednoczone składa się z byłych graczy G.M.S-u.

Ekspozytura Polsk. Komitetu

Olimpijskiego w Ameryce

Na piątkowem posiedzeniu zarządu Z. Z. rozpatrywaną była sprawa przygotowań Polski do X Olimpjady w r. 1932 w Los Angelos, przyczem wyłoniła się kwestja utworzenia specjalnej ekspozytury Pol. Kom. Ol. w Ameryce. Na sprawę powyższą obradowa! będzie w najbliższym czasie komitet olimpijski.

Echa sukcesów

Jędrzejewskiej w Meranie

Prasa niemiecka wyraża się z niezwykłem uznaniem o polskiej tenisistce p. Jędrzejewskiej, która w Meranie odniosła cały szereg sukcesów i uległa dopiero w sobotę doskonałej tenisistce niemieckiej p. Friedleben.

„Vossische Zeitung" w ten sposób wyraża się o p. Jędrzejewskiej: „W grze pojedyńczej pań o puhar Lenza doniosłą rolę odegrała polka p. Jędrzejewska, która wykazała duże walory, grając chwilami doskonale. P. Jędrzejewska musi nabyć rutynę, a stanie się świetną tenisistką".

Ostatnie spotkanie

o puhar amatorski

W Brnie odbyło się ubiegłej niedzieli ostatnie spotkanie o amatorski puhar między Czechosłowacją i Węgrami. Po zaciętej walce zwyciężyła Czechosłowacja 2:1 (1:1). Druga runda (spotkania rewanżone) odbędą się w przyszłym roku.

Tabela przedstawia się następująco:

1) Polska 3 gry 5 punktów
2) Austrja 3 gry 4 punkty.
3) Czechosłowacja 3 gry 3 punkty.
4) Węgry 3 gry 0 punktów.

Ostatnia minuta

Krwawy czekista
wpadł w ręce sprawiedliwości

Ryga, 15 października.

Sąd łotewski w Wałku skazał na 15 lat ciężkiego więzienia byłego prezesa sowieckiej „czrezwyczajki" w Wałku Dawida Perna, który w 1918 roku podczas rewolucji bolszewickiej na Łotwie rozstrzelał własnoręcznie 40-tu obywateli łotewskich. Po kilku latach pobytu w Rosji sowieckiej Pern wrócił na Łotwę pod przybranem nazwiskiem Aleksandra Kazyka, lecz został poznany na ulicy i aresztowany.

Po skazaniu Perna sowieckie poselstwo na Łotwie zgłosiło do władz łotewskich prośbę o zastąpienie skazanemu odbycia kary przez wydalenie go do Z. S. R. R.

Pisma łotewskie wypowiadają się przeciwko uwzględnieniu tej prośby, oświadczając, iż ewentualne jej uwzględnienie obniży autorytet sprawiedliwości na Łotwie.

Kompozytor Strauss
procesuje się ze skarbem o podatki

Wiedeń, 15 października.

Znany kompozytor Ryszard Strauss zaskarżył austrjackie władze skarbowe o wymiar podatku dochodowego. Przed dwoma laty Strauss zawarł umowę z rządem austrjackim, mocą której otrzymuje od państwa na własność parcelę. Wzamian za to kompozytor zobowiązał się dyrygować bezpłatnie w operze wiedeńskiej podczas 20-tu wieczorów co roku w ciągu 5 lat. Pozatem Strauss miał ofiarować narodowej bibljotece w Wiedniu partyturę swego utworu muzycznego p. t. „Egipska Helena".

Urząd skarbowy obliczył w dolarach wartość partytury i 100 honorarjów za występy Straussa, jako dyrygenta, biorąc za podstawę obliczeń stawki, które otrzymywał podczas występów zagranica. Strauss twierdzi, że umowa z państwem nie mówi nic o opodatkowaniu tranzakcji.

Tłum pobił
urzędników sowieckich

Moskwa, 15 października.

Prasa sowiecka podaje, iż dokonana przez władze sowieckie próba przekazania jednej cerkwi w Piotrogrodzie komisarjatowi ludowemu oświaty, w celu urządzenia w jej gmachu klubu komunistycznego, doprowadziła do ostrego starcia między ludnością a milicją sowiecką.

Gdy władze sowieckie rozpoczęły przekazywanie cerkwi, przed gmachem jej zebrał się olbrzymi tłum, który rzucił się na urzędników sowieckich i pobił ich do utraty przytomności.

Władze sowieckie wezwały oddziały policji konnej, która po dwukrotnej szarży umożliwiła przekazanie gmachu cerkiewnego i aresztowała 18 uczestników pobicia sowieckich urzędników.

Rusyfikacja Białorusi sowieckiej

Mińsk, 15 października.

Prasa sowiecka bije na alarm z powodu niepowodzeń akcji białoruskiej w Mińszczyźnie. Pisma wskazują, iż nawet znaczniejsi urzędnicy nie znają języka białoruskiego. Na wiecach większość mówców przemawia po rosyjsku.

Pisma sowieckie wyrażają obawę, iż język rosyjski może zapanować wszechwładnie w Mińsku i na całym terenie Białorusi Sowieckiej.

Okręt na mieliźnie

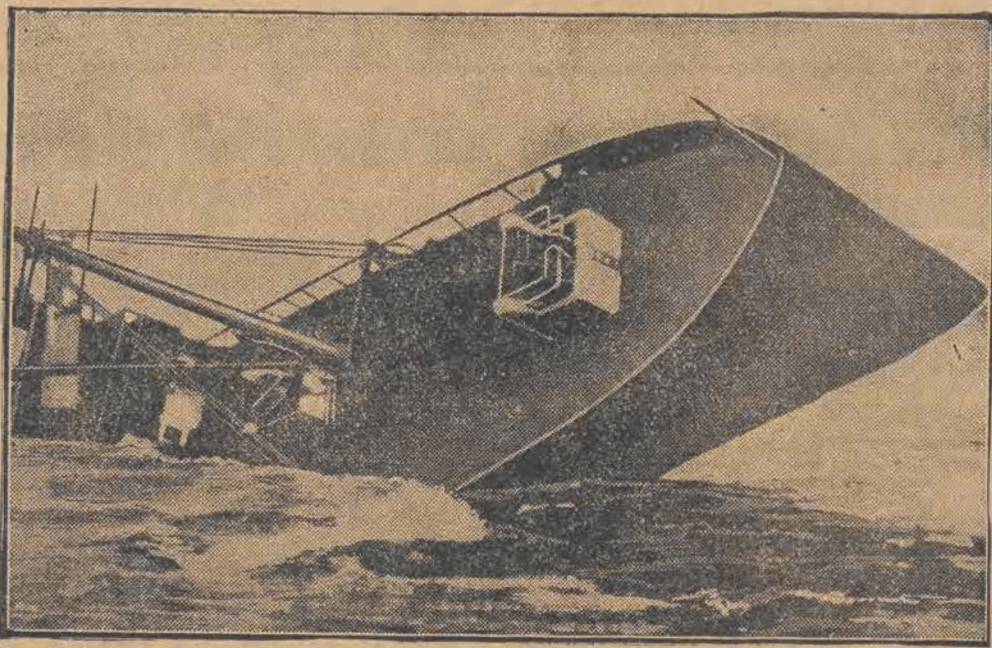

Okręt norweski „Haakon VII", o którym w tych dniach donosiliśmy, że rozbił się na mieliźnie w pobliżu wybrzeży Norwegji.

Prezydent Doumergue w Belgji

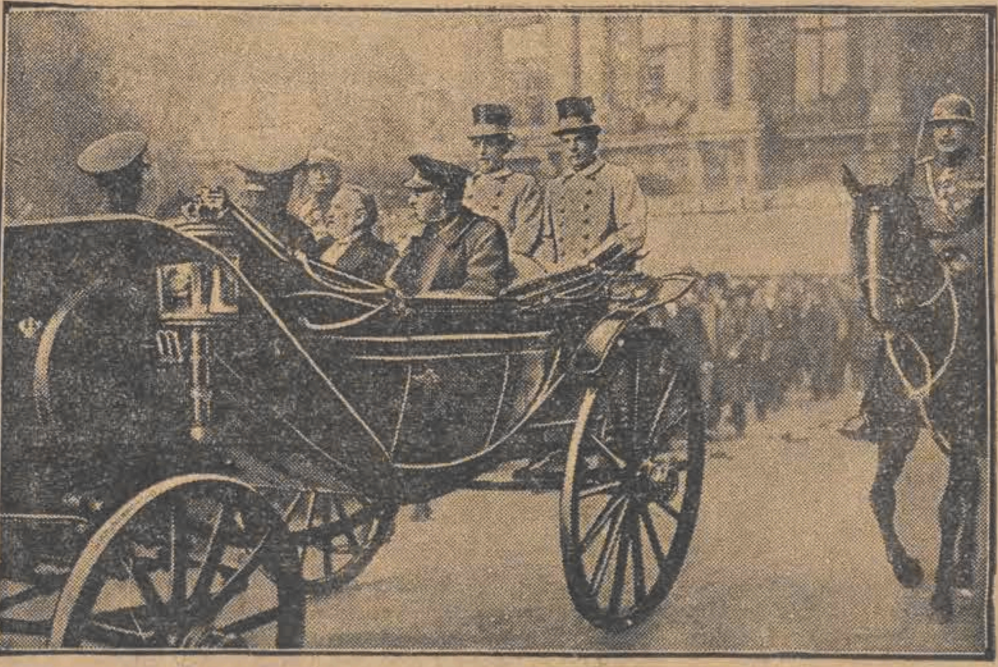

Prezydent Francji Doumergue bawi obecnie jako oficjalny gość w Brukseli. Na zdjęciu prezydent (z odkrytą głową) obok króla belgijskiego Alberta (w uniformie) w przejeździe przez ulice Brukseli.

Tragedja na zamku Kittlau

Właściciel zamku Kittlau pod Berlinem, von Goldfus, stał się sprawcą strasznej zbrodni: podpalił on zamek swój, wskutek czego troje dzieci jego zadusiło się w dymie, żona zaś oraz teściowa walczą teraz z tej samej przyczyny ze śmiercią. Po podpaleniu zamku — von Goldfus zastrzelił się. Powodem rozpaczliwego czynu były troski materjalne.

Kto będzie trzecim członkiem rumuńskiej Rady Regencyjnej

Dwaj najpoważniejsi kandydaci

MIRONESCU, min. spraw zagranicznych

GEN. PRESAN.

Kryzys w rządzie Czechosłowacji

Dr. TISO,

minister zdrowia w republice czechosłowackiej, jeden z przedstawicieli partji słowackiej, podał się do dymisji z powodu skazania dr Tuki na długoletnie więzienie. Wraz z nim wystąpiło z rządu Czechosłowacji jeszcze kilku członków.

Powrót na tron Amanullaha

Londyn, 15 października.

Nadir chan zwycięzca Habibullaha, po zajęciu Kabulu, umacnia swe pozycje w Afganistanie. W Peszawarze odbyło się zebranie afgańczyków, na którem zapadła uchwała, polecająca Nadir chanowi popierać powrót na tron Amanullaha i forsować jego kandydaturę na wielkiem zgromadzeniu przywódców wszystkich szczepów afgańskich.

Prenumerata: W Łodzi 4.00 miesięcznie. — Zamiejscowe 5 zł. miesięcznie.—Zagranicą 7 złotych miesięcznie. Odnoszenie do domów 40 groszy.

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49.
Telefon administracji 22-14.
Telefony redakcji 27-24, 36-43, 36-44

Godziny przyjęć redakcji 6— po poł. Rekopisów niezamówionych nie zwraca się.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 10 gr. za wiersz milimetrowy (na stronie 10-szpalt.) W TEKŚCIE: 40 gr. za wiersz milimetrowy, (na stronie 4-szpalt.)
NEKROLOGI: 30 gr. za wiersz mil. (na str. 4-szp.). Zarędz. i zaślub. po tekście 10 zł. Za miejsce zastrzeżone specjalna dopłata. Zamiejscowe o 50 proc. zagraniczne o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada. Drobne 12 groszy. — Najmniejsze zł. 1.20, poszuk. pracy 10 groszy.

Za wydawnictwo „Republika" sp. z ogr. odpow. Władysław Polak. W drukarni „Republiki" sp. z ogr. odp., Piotrkowska 49 i 64. Redaktor odpow. Jan Grobelniak.